

Żak

**Miesięcznik Studentów
Politechniki Wrocławskiej**

ISSN 1730-5152 / Numer 2[90] / grudzień 2010 / Rok XII



TEMAT NUMERU

Uczelnia jakiej nie znacie

Tajemnice budynku C-13

strona **4**

Legendy podziemi A-1

strona **6**

grudzień 2010

2 cz. 10:30 **DUŻA SCENA**
3 pt. 10:30 Duża Scena
3 pt. 20:00 **MAŁA SCENA**
4 sb. 19:00 **DUŻA SCENA**
5 nd. 20:00 Mała Scena

7 wt. 09:00 Duża Scena
7 wt. 11:30 Duża Scena
8 śr. 10:30 Duża Scena
8 śr. 10:30 **MAŁA SCENA**
9 cz. 10:30 Duża Scena
9 cz. 20:00 Mała Scena
10 pt. 10:30 Duża Scena
11 sb. 16:00 Duża Scena
12 nd. 16:00 Duża Scena

14 wt. 09:00 Duża Scena
14 wt. 11:30 Duża Scena
15 śr. 20:00 **MAŁA SCENA/DLA DOROSŁYCH**
16 cz. 20:00 Mała Scena/dla dorosłych
17 pt. 19:00 **DUŻA SCENA/DLA DOROSŁYCH**
18 sb. 19:00 Duża Scena/dla dorosłych
18 sb. 20:00 **SALA BALETOWA**
19 nd. 17:00 Duża Scena/dla dorosłych
19 nd. 20:00 Sala Baletowa

31 pt. 19:00 Pożegnanie Dużej Sceny
31 pt. 19:00 Pożegnanie Dużej Sceny

CZARNOKSIĘŻNIK Z KRAINY OZ (REŻ. JERZY BIELUNAS)
Czarnoksiężnik z Krainy Oz
OJCOM I MATKOM WBRĘW PIOSENKI KURTA WEILLA
GALA NAGRODY LITERACKIEJ EUROPY ŚRODKOWEJ ANGELUS
Ojcom i matkom wbrew Piosenki Kurta Weilla

Czarnoksiężnik z Krainy Oz
Czarnoksiężnik z Krainy Oz
Czarnoksiężnik z Krainy Oz
KRÓL DUCH TWÓJ SAMBOR DUDZIŃSKI
Czarnoksiężnik z Krainy Oz
Król Duch Twój Sambor Dudziński
Czarnoksiężnik z Krainy Oz
Czarnoksiężnik z Krainy Oz
Czarnoksiężnik z Krainy Oz

Czarnoksiężnik z Krainy Oz
Czarnoksiężnik z Krainy Oz
MDŁOŚĆ, MNIEŻŁOŚĆ, MIŁOŚĆ (REŻ. CEZARY STUDNIAK)
Mdłość, Mnieźłość, Miłość
DZIEJE GRZECHU (REŻ. ANNA KĘKUŚ-POKS)
Dzieje grzechu
OPERA SMOCZA (CHOR. JACEK GĘBURA)
Dzieje grzechu
Opera Smocza

Sylwester w Capitolu
Sylwester w Capitolu

styczeń 2011

5 śr. 19:00 **CS IMPART/DLA DOROSŁYCH**
6 cz. 19:00 CS IMPART/dla dorosłych
7 pt. 19:00 CS IMPART/dla dorosłych
8 sb. 19:00 CS IMPART/dla dorosłych
9 nd. 19:00 CS IMPART/dla dorosłych

27 cz. 20:00 **TEATR POLSKI**
28 pt. 20:00 Teatr Polski
29 sb. 17:00 Teatr Polski
29 sb. 20:00 Teatr Polski
30 nd. 20:00 Teatr Polski

HAIR (REŻ. KONRAD IMIELA)
Hair
Hair
Hair
Hair

ŚCIGAJĄC ZŁO - PREMIERA (REŻ. KONRAD IMIELA)
Ścigając zło
Ścigając zło
Ścigając zło
Ścigając zło

Rezerwacja i sprzedaż online: www.teatr-capitol.pl

Rezerwacja telefoniczna: **71 789 04 51** i **71 789 04 52**

od redakcji

Mysł o nadchodzącym końcu roku odsuwam jak najdalej. Zbyt wiele postanowień ze stycznia nie miało swojego finału, niektóre nadal są w fazie produkcji. Jeszcze na koszt 2010 przybliżamy Wam enigmatyczną 100-letnią Uczelnię. Specjalnie dla Was odsłaniamy głęboko skrywane i zakurzone tajemnice Politechniki. Zdradzamy zaskakujące możliwości budynku C-13. Prezentujemy biblioteki Uczelni, wyjaśniamy jak zdobyć darmowe i legalne oprogramowanie (podpadające użytkownikom open source).

Jeśli chcecie, abyśmy napisali o Was artykuł, umieścili informację o Waszej działalności czy interesującym przedsięwzięciu w kalendarium w środ-

ku numeru, wystarczy, że wypełnicie odpowiedni formularz na naszej stronie, na której dodatkowo zamieścimy wszystkie informacje przesłane przez wspomniany kwestionariusz w kalendarzu wydarzeń.

W styczniu koniecznie sięgnijcie po nasz następny numer. Przedstawimy w nim programy wspierające młodych i kreatywnych, którzy chcą założyć własną firmę oraz pomysły na urzeczywistnienie swojego biznesu.

Zanim znajdziecie nas na stojakach w wersji papierowej będziemy czekać w PDF-ie na www.zak.pwr.wroc.pl

PAULINA MOSIOŁEK
REDAKTOR NACZELNY

*Redakcja Miesięcznika Studentów
Politechniki Wrocławskiej*

życzy

*studentom oraz pracownikom Uczelni
spokojnych rodzinnych Świąt
oraz*

optymistycznego powitania 2011 roku

spis treści

- 4** Dziurawy przyjaciel studenta
- 6** Legendy podziemi A-1
- 7** Warto być [studentem] aktywnym
- 8** Informator studenta Biblioteki Politechniki Wrocławskiej
- 10** Biuro Informacji Studenckiej
- 10** Rekrutacja do AIESEC
- 11** Energetyczna Genewa
- 12** KALENDARIUM
- 14** Cała energia w jednej bazie
- 15** Windows bez ograniczeń na Politechnice Wrocławskiej
- 16** Wychodząc "do widza"
- 17** Recenzja książki *KSIĘGARZ Z KABULU* Asne Seierstad
- 17** Luźna Lista Akademickiego Radia LUZ
- 18** Quo vadis FI?
- 19** Skąd te słowa?
- 20** Konkurs / Wyniki konkursu z DAS / Sudoku
- 21** DODATEK SPECJALNY: Inne Sfery

Znajdź nas na
facebooku



facebook.com/zak.pwr

Od tej pory będziemy na bieżąco informować Was o tym co się dzieje w Żaku nie tylko na stronie ale i na naszym facebooku. Zachęcamy do śledzenia i komentowania wpisów na naszej tablicy. Obserwując naszą stronę dowiesz się o aktualnych wydarzeniach w Żaku – konkursach, patronatach, nowych numerach oraz innych rzeczach związanych z uczelnią i Wrocławiem.

Wydanie elektroniczne

Nowy numer Żaka dostępny jest do pobrania ze strony:

<http://www.zak.pwr.wroc.pl>

REDAKTOR NACZELNY
Paulina Mosiołek

REDAKCJA
(Żak) Paulina Mańka, Magda Frankiewicz, Ewelina Pawlus, Patrycja Trębacz, Anna Biegasiewicz, Natalia Dudkowiak, Przemysław Juda, Bartosz Broński
(dodatek do Żaka) Ada Biela, Małgorzata Gielen, Aleksandra Kościwicz, Maciej Machowicz, Annika Olejarz, Jakub Tabisz

WSPÓŁPRACA
Maria Pogrzebska, Paweł Burniak

KOREKTA
Paulina Mańka

REDAKTOR WYDANIA
Paulina Mosiołek, Paweł Hawro
FOTOGRAFIA
Filip Mazurek

OKŁADKA
Piotr Pietryga

GRAFIKA
Marek Musielak, Paweł Hawro

STRONA INTERNETOWA & WSPRACIE IT
Magda Frankiewicz

SKŁAD I ŁAMANIE
Paweł Hawro
Aleksandra Łyczkowska

ADRES REDAKCJI
Miesięcznik Studentów Politechniki Wrocławskiej "Żak"
Wyb. Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław
bud.C-13, pokój 1.14, boks B

E-MAIL
zak_pwr@pwr.wroc.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian w materiałach niezamówionych.
Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji.



Dziurawy przyjaciel studenta

„DZIUROWIEC”, „SEROWIEC” – TAKIE OKREŚLENIA TOWARZYSZĄ NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNEMU BUDYNKOWI PWR – C-13. NIE DA SIĘ UKRYĆ, ŻE JEST ON WYJĄTKOWY I NIEPOWTARZALNY. ZINTEGROWANE CENTRUM STUDENCKIE POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ NA WYBRZEŻU WYSPIAŃSKIEGO POWSTAŁO Z MYŚLĄ O STUDENTACH I MA IM SŁUŻYĆ JAK NAJLEPIEJ.

Tekst: Patrycja Trębacz

Zdjęcia: Filip Mazurek

TROCHĘ O WYGLĄDZIE

Architektura budynku nawiązuje do kart perforowanych, które były nośnikami danych dla pierwszych komputerów. Z pozoru przypadkowy układ okrągłych okien to ciągi zer i jedynek, czyli liczb zapisanych w systemie binarnym. Studenci Koła Naukowego MOS postanowili wykorzystać nietypowy wygląd gmachu, tworząc na jednej ze ścian Wielki Zegar Binarny. Ma on postać 18 kolorowych świetlnych okręgów umieszczonych w oknach. Ich kolory – zielony, niebieski i czerwony – przedstawiają odpowiednio

godziny, minuty i sekundy. Jeśli chcemy odczytać czas musimy znać na to sposób albo możemy trochę pogłówkować.

STUDENT W SIECI

Budynek przeznaczony jest tylko dla studentów, nie ma w nim gabinetów wykładowców. Istnieje wiele udogodnień dla żaków, o których nie wszyscy wiedzą. „Dziurowiec” wyposażony jest w salę komputerową z 42 miejscami, co najważniejsze, jest ona dostępna 24 godziny na dobę. Jeśli więc potrzebujemy pilnie skorzystać z Internetu, możemy to

zrobić w każdej chwili. Ponadto na terenie całego budynku studenci mogą korzystać z bezprzewodowego, a co najważniejsze – darmowego dostępu do sieci. Uczelnia wychodząc naprzeciw osobom niepełnosprawnym, stworzyła pracownię tyfloinformatyczną. Mogą z niej korzystać użytkownicy niewidomi lub niedowidzący.

NAUKA WŁASNA

Z pewnością każdy z nas miał czasami kłopoty z nauką w mieszkaniu lub, co gorsza, w akademiku. Czasami nasi współloka-

torzy nie muszą się uczyć tyle, co my. Na terenie C-13 nie stanowi to problemu. Możemy skorzystać z jednej z czterech sal do nauki własnej. Przychodzimy tam i możemy się uczyć tyle czasu, ile chcemy i nikt nam nie przeszkadza. Dodatkowo możemy „zaszyć” się w czytelnicy z przesłanymi, które zapewnią nam 100% spokoju i ciszy. Istnieje też czytelnia multimedialna, w której także można uzupełniać swoją wiedzę.

NIE SAMĄ NAUKĄ CZŁOWIEK ŻYJE

Na Politechnice Wrocławskiej działa wiele organizacji studenckich. Mają one swoje siedziby w 23 pomieszczeniach na terenie C-13. Sale te często znajdują się obok siebie, co ułatwia komunikację między poszczególnymi grupami. Dzięki temu można tworzyć ciekawe projekty i inicjatywy. Bardzo dobrym pomysłem było zorganizowanie kuchni dla studentów przy siedzibie Samorządu. Znajduje się w niej lodówka, czajnik bezprzewodowy i mikrofalówka. Każdy może zostawić tam swój podpisany prowiant i w godzinach największego głodu skonsumować. Nie musimy wydawać dodatkowych pieniędzy na jedzenie w barach. W ten sposób oszczędzamy i wiemy, co jemy. Pewnie niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że „serowiec” kryje w swoich murach salę teatralną i kinową. Znajduje się ona na II piętrze. Po zarezerwowaniu miejsca (w kalendarzu na stronie Samorządu) można w niej robić próby, prezentacje, pokazy filmowe, rozwijać swój talent aktorski, szykować się do wielkich występów. Ewentualnie można dołączyć do Teatru Sztampa lub Dyskusyjnego



Klubu Filmowego, które ułatwią start na scenie czy uwrażliwią nas na dobre kino. We wspomnianym kalendarzu można dokonywać rezerwacji na inne pomieszczenia, np. salę konferencyjną 1.13 z projektorem czy boks 1.14 C z dużymi biurkami i krzesłami przeznaczony dla studentów na naukę, spotkania, przygotowywanie projektów czy wypełnianie okienek między zajęciami.

INNE UDOGODNIENIA

Bardzo dużym plusem są szafki zamykane na kluczyk. Jest ich sporo (171), więc jeśli musicie przynieść więcej książek czy innych ciężkich materiałów, nie jesteście zmuszeni do dźwigania ich cały dzień. Można je schować, mając pewność, że nikt ich sobie nie „pożyczy”. Dostęp do nich jest

możliwy po wypożyczeniu kluczyka na portierni. Kolejne miejsce, które zasługuje na uwagę, to rowerownia w podziemiach. Oferuje ona 400 monitorowanych miejsc parkingowych. Jest to ukłon w stronę rowerzystów, którzy na dwóch kołach docierają na uczelnię. Nie muszą się martwić o warunki meteorologiczne, a także o bezpieczeństwo swoich pojazdów.

SPRAWY STUDENTA

Na terenie budynku C-13 mieszczą się: Samorząd Studencki, Biuro Obsługi Studenta, Biuro Pomocy Prawnej i Psychologicznej, a także Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i ds. Uzależnień. Świadczy to o tym, że losy studentów nie są uczelni obojętne. Dbają o swoich wychowanków, o ich bezpieczeństwo, prawa oraz zdrowie. Każdy może się ze swoim problemem zgłosić do odpowiedniej instytucji czy osoby i na pewno nie będzie zostawiony samemu sobie. Kontakt i godziny przyjęć na stronie Działu Studenckiego.

BUDYNEK IDEALNY?

Podsumowując, można powiedzieć, że budynek spełnia założenia uczelni. Miał służyć studentom i tak jest. Jeśli mamy problem, gonią nas terminy, musimy szybko coś przygotować czy przyswoić jakiś materiał, możemy bez problemu zrobić to w popularnym „Serowcu”. Dzięki tym wszystkim udogodnieniom możemy praktycznie nie wychodzić z C-13, brakuje tylko miejsc do spania.



Legendy podziemi A-1

NIE ZROZUMIE TYTUŁU ZBYT DOSŁOWNIE. NIEKTÓRE HISTORIE W TYM TEKŚCIE MOGĄ ZMROZIĆ KREW W ŻYŁACH, JEDNAK WIĘKSZOŚĆ PO PROSTU WAS ROZŚMIESZY. ALE NIE O TO W TYM WSZYSTKIM CHODZI – PISZĄC TO, CO ZA CHWILĘ BĘDZIECIE MIELI OKAZJĘ PRZECZYTAĆ, MIAŁAM NADZIEJĘ, ŻE TA LEKTURA SKŁONI WAS DO SIĘGNIĘCIA I ZAPOZNANIA SIĘ, CHOĆ W NIEWIELKIM STOPNIU, Z INTERESUJĄCĄ I JAKŻE WCIĄGAJĄCĄ HISTORIĄ NASZEJ UCZELNI. DLATEGO GORĄCO ZACHĘCAM DO POZNAWANIA PRAWDY – RÓWNIEŻ TEJ MNIEJ ZNANEJ...

Anna Biegasiewicz

TEJDY PRZECHODZIŁ CESARZ...

W 1897 roku niemieckie środowiska związane z silnie rozwiniętym przemysłem ciężkim na terenach dzisiejszego Dolnego i Górnego Śląska, czyli jednej z najważniejszych prowincji Cesarstwa Niemieckiego, rozpoczęły starania o wybudowanie wyższej szkoły technicznej. Głównym impulsem do podjęcia inicjatywy była potrzeba wykształcenia większych grup specjalistów z różnych dziedzin inżynierii. Po pięciu latach, w 1902 roku otrzymano zgodę na budowę Królewskiej Wyższej Szkoły Technicznej. Sukces okazał się podwójny, gdyż fundatorem uczelni został sam cesarz Wilhelm II.

Pierwszy rok akademicki zainaugurowano 1 października 1910 roku, natomiast 29 listopada zorganizowano uroczyste otwarcie, na które władze uczelni zaprosiły urzędników państwowych oraz samego fundatora. Jak głosi legenda, cesarz zmierzając na uroczystość, podczas której miał odebrać pierwszy nadany przez nową uczelnię tytuł *doktora honoris causa*, wszedł wejściem położonym w zachodnim skrzydle gmachu głównego (obecnie A-1). Od tamtego wydarzenia nazwano je „wejściem cesarskim”.

CZY NASZEJ POLITECHNIKI MOGŁO NIE BYĆ?

Wrocław jako jedno z ostatnich miast powojennej Polski mogło zacząć cieszyć się końcem wojny – dokładnie 6 maja 1945 roku. Dlatego też sytuacja Politechniki Wrocławskiej nie przedstawiała się tak pomyślnie jak innych Politechnik w kraju – Warszawskiej, która swój rok akademicki zainaugurowała już 22 stycznia 1945 roku, Krakowskiej, która rozpoczęła pracę w kwietniu, oraz Śląskiej i Łódzkiej równocześnie wznawiających działalność 24 maja. Także decyzja o odbudowie zniszczonych budynków po dawnej Wyższej Szkole Technicznej była

trudna – zarówno ze względów finansowych, jak i organizacyjnych (m.in. zbyt mała liczba chętnych profesorów do wykładania poszczególnych przedmiotów). Pojawiały się nawet głosy niektórych urzędników i naukowców, aby rozdysponować zachowany sprzęt laboratoryjny innym uczelniom.

NIEBEZPIECZNE SKARBY PODZIEMI

W momencie wybuchu II wojny światowej wszystko się zatrzymało – przestały działać wszelkie instytucje państwowe, w tym uczelnie. Nie ominęło to Wyższej Szkoły Technicznej. Cały kompleks władze III Rzeszy udostępniły armii, która w budynku A-1 i częściowo w A-2 utworzyła swój skład amunicji, beczek z prochem strzelniczym i różnego rodzaju innymi materiałami wybuchowymi (m.in. ogromne ilości trotylu). Polacy dopiero pewien czas po wojnie odkryli, co kryją piwnice Politechniki. Na skład natrafiła Straż Politechniki (złożona ze studentów i profesorów) podczas prac porządkowo-remontowych poszczególnych budynków. Jak się okazało, wszyscy stąpali po „tykającej bombie”.

PIERWSZE WYKŁADY

Na wykładzie profesora Steinhauza (jeden z pierwszych profesorów wykładających matematykę na powojennej PWR) było kilkuset studentów z różnych wydziałów. W czasie trzygodzinnego wykładu profesor zapisał dwie tablice skomplikowanymi wzorami. W pewnej chwili przerwał pisanie i przeszedł się wzdłuż tablicy, patrząc na twarze swoich studentów. Zatrzymał się i zadał pytanie:

– Kto z państwa wszystko rozumie? – cisza zupełna.

Padło kolejne pytanie:

– A kto z państwa nic nie rozumie? – nadal trwała cisza. – To bardzo dobrze, bo właśnie teraz jesteśmy u progu wiedzy.



grafika Marek Musielak

Bo nie ma takich, którzy by wszystko rozumie. A teraz proszę o tym wszystkim zapomnieć. Chciałem tylko pokazać, jak wyglądałaby matematyka wyższa, gdyby nie było rachunku różniczkowego i całkowego.

NIECH ŻYJE BAL

Bale karnawałowe organizowane przez studentów zawsze cieszyły się dużym powodzeniem zarówno wśród braci studenckiej, jak i grona profesorskiego. Najsłynniejszymi i najwspanialszymi balami były te organizowane przez studentów architektury, kiedy to całe piętro zmieniało się nie do poznania – zgodnie z wcześniej wymyślonym motywem przewodnim. Pierwszy z nich odbył się 2 marca 1946 roku w ówczesnej auli (w A-1). Każdy bal obowiązkowo rozpoczynano od poloneza, którego w pierwszej parze prowadził rektor Kulczyński wraz z żoną. Zdarzało się, że goście byli tak zaabsorbowani dobrą zabawą, że tracili poczucie czasu i na poniedziałkowe zajęcia szli prosto z balu.

Warto być studentem aktywnym

DNI UPŁYWAJĄ CI NA CHODZENIU NA ZAJĘCIA, PISANIU SPRAWOZDAŃ Z LABOREK I BEZPRODUKTYWNYM SURFOWANIU PO INTERNECIE? TĘSKNISZ ZA UROZMAIENIEM I CHCIAŁBYŚ POROBIĆ COŚ INNEGO NIŻ TO, CO ZWIĄZANE JEST Z TWOIM KIERUNKIEM STUDIÓW? DOŁĄCZ DO ORGANIZACJI STUDENCKIEJ – WIELE Z NICH CZEKA NA CIEBIE Z OTWARTYMI RAMIONAMI.

Magda Frankiewicz

Przeciętny student zapytany o organizację studencką, wymieni może trzy nazwy. Każdy gdzieś słyszał o czymś takim jak AZS, NZS, Samorząd Studencki czy AIESEC – ale to tylko kropla w morzu całej aktywności studenckiej. Na politechnice działa ponad 190 organizacji, a ich różnorodność jest bardzo duża.

Jeżeli w podstawówce czy szkole średniej lubieś się udzielać, organizacja studencka jest miejscem, gdzie możesz kontynuować swoją aktywność na studiach. A jeśli nie ciągnie Cię do wyróżniania się z tłumu, to też znajdzie się coś dla Ciebie. Możesz np. wesprzeć swoją wiedzę koła naukowe na Twoim wydziale. Dla tych, którzy poza ścisłymi mają też hu-

Aktywność studencka to często pierwsze doświadczenie w danej dziedzinie, które czasem może okazać się cennym nabytkiem w rozwijaniu kariery zawodowej po studiach.

Członkostwo w organizacji studenckiej wiąże się z przywilejami. Przede wszystkim jest to nawiązanie nowych znajomości i pozyskanie dobrych kontaktów. Po drugie, bierze się udział w przedsięwzięciach realizowanych na uczelni, można mieć wpływ na jej kształtowanie. Ponadto można uzyskać stypendia, nagrody i inne dofinansowania na własne projekty. Ale przynależenie do organizacji to także obowiązki. To dodatkowe zajęcia, spotkania, działanie zarówno na uczelni, jak i domu, po to, aby np. „Żak” mógł pojawić się na czas, radio LUZ nadawało audycje lub żeby można było obejrzeć animacje na akademiku w juwenalia. Czasem trzeba poświęcić własny czas i włożyć sporo wysiłku w to, aby bawić mógł się ktoś inny.

Dlaczego więc studenci zupełnie za darmo chcą udzielać się na uczelni?

– Do AIESEC przyciągnął mnie jej międzynarodowy charakter oraz szansa na zorganizowanie czegoś wielkiego. Bezpośrednim impulsem były targi pracy „Dni Kariery”, które zaimponowały mi swoją wielkością – odpowiada nam Tomek, wiceprezydent ds. zarządzania zasobami ludzkimi w AIESEC, które w grudniu prowadzi rekrutację. – Działalność w naszej organizacji polega na kształtowaniu umiejętności liderkich poprzez tworzenie wymiany międzynarodowej, pracę w projektach bądź zarządzanie organizacją.

Wielu studentów na PWr chce poznawać osoby o podobnych zainteresowaniach:

– Dołączyłem, bo chcę dzielić swoje pasje z innymi. Nasza organizacja daje możliwość współpracy z firmami, udziału

Ważne adresy

<http://www.dzialstudencki.pwr.wroc.pl>

w praktykach i realizowaniu projektów. Wielu ludzi z ASI założyło własne firmy, sam pracuję dla osoby, która kiedyś tu należała – mówi Sławek, działacz Akademickiego Stowarzyszenia Informatycznego. Piotrek, prezes ASI, również podzielił jego zapal:

– Organizujemy między innymi sesje linuxowe, ponieważ uważamy, że za mało jest takich imprez i chcemy, aby było więcej o tym słyhać na PWr.

Organizacja studencka to także Samorząd, a w nim osoby, które w imieniu żaków kształtują uczelnię, mając swój głos obok jej władz. – Bycie w samorządzie daje możliwość rozwoju własnej osobowości poprzez wspomaganie innych. Chciałem się sprawdzić i rozwinąć w tym temacie, nawiązać nowe znajomości. Dało mi to dużą satysfakcję i poznałem ciekawych ludzi – uważa Adam, były członek Samorządu Studenckiego.

Jeżeli chciałbyś należeć do organizacji studenckiej, to jest kilka miejsc, gdzie można znaleźć potrzebne informacje. Przede wszystkim w Dziale Studenckim, który trzyma pieczę nad całą aktywnością studencką. O wszelkich działaniach dowiesz się również w Biurze Informacji Studenckiej i w Samorządzie Studenckim. Co jakiś czas organizowane są Dni Aktywności Studenckiej, Forum Aktywności Studenckiej i inne przedsięwzięcia promujące stowarzyszenia żaków.

Nie warto marnować czasu na studiach na zastanawianie się nad tym, czy nadajesz się do danej organizacji. Wystarczy odrobina chęci do działania. Jeżeli trafi się w dobre miejsce, to potem można tylko żałować, że nie przyszło się wcześniej i że studia trwają tylko pięć lat.



foto: Filip Mazurek

manistyczne zainteresowania jest np. miesięcznik „Żak”, radio LUZ, telewizja STYK i inne agendy kultury studenckiej. Można również zabłysnąć na uczelnianym forum, będąc w Samorządzie Studenckim, NZS, ZSP, a nawet na arenie międzynarodowej jak np. w AIESEC. Właściwie nie znalazłaby się chyba „dyscyplina”, w ramach której studenci nie mieliby własnego zrzeszenia.

Błędem jest wychodzenie z założenia, że aby być w organizacji studenckiej, trzeba spełniać jakieś wymagania. Na ogół wystarczy po prostu skontaktować się z danym stowarzyszeniem, przyjść na spotkanie i zdać sobie sprawę, że należy do niego tacy sami studenci jak Ty.



INFORMATOR STUDENTA

Biblioteki Politechniki Wrocławskiej

Z CZYM KOJARZY CI SIĘ BIBLIOTEKA? ZE STOSEM KSIĄŻEK, KURZEM CZY MOŻE Z PANIĄ W KOCZKU I OKULARACH, STAŁE POWTARZAJĄCĄ „CIII” Z PALCEM NA USTACH? JEŚLI TAK, MASZ NIEWĄTPLIWIE SZCZĘŚCIE, ŻE STUDIujesz NA POLITECHNICE WROCŁAWSKIEJ – STUDIA TUTAJ UZMYSŁOWIĄ CI, JAK POWINNA WYGLĄDAĆ NOWOCZESNA, DOBRZE WYPOSAŻONA BIBLIOTEKA NA MIARĘ XXI WIEKU.

Tekst: Ewelina Pawlus

Zdjęcia: Filip Mazurek

Politechnika Wrocławska gromadzi i udostępnia nie tylko „klasyczne” drukowane książki, lecz również ich elektroniczne wersje oraz czasopisma, materiały multimedialne (video, płyty CD), katalogi norm. Umożliwia także dostęp do wielu baz danych (m.in. chemicznych). Biblioteka PWr jest często wymieniana jako jedna z najlepiej dostosowanych do prowadzenia badań naukowych oraz zajęć dydaktycznych bibliotek w Polsce. Ogromną jej zaletą jest możliwość korzystania z części zasobów online, bez wycho-

dzenia z domu, co więcej – dzięki wykorzystaniu studenckiej poczty elektronicznej biblioteka będzie z nami w kontakcie niezależnie od miejsca, w którym się znajdujesz, oraz czasu i m.in. powiadomi nas *via e-mail* o zbliżającym się terminie zwrotu książek.

Centralną jednostką w sieci bibliotek uczelnianych jest **Biblioteka Główna i Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej**. Jej siedziba znajduje się w A-1 i tę informację warto zapamiętać – zanim zaczniesz korzystać z dobro-

dzieństw bibliotek PWr, musisz zapisać się do Biblioteki Głównej. W tym celu należy przynieść ze sobą legitymację, dowód tożsamości, indeks z wklejoną na ostatniej stronie kartą zobowiązań. Później będzie można już korzystać z jej zasobów, a to z kolei ułatwią katalogi online, gdzie można wyszukiwać potrzebne nam tytuły, a także autorów, przeglądać nowości w księgozbiorze czy sprawdzić ilość egzemplarzy i dostępność (w tym kiedy dana książka zostanie zwrócona) interesujących nas książek. Co więcej, każdy ze

studentów po założeniu karty bibliotecznej ma możliwość utworzenia własnego konta (w systemie ALEPH po kliknięciu na „Moje konto” w miejscu ID wpisujemy swój PESEL lub numer albumu poprzedzony kodem uczelni; jako hasło za pierw-

z najbardziej pożądanym i rozchwytywanym pozycją, a także z szeregu czasopism naukowych. Oprócz tego w przypadku niektórych wydziałów funkcjonują również Biblioteki Instytutowe. Wspomniany już system ALEPH wyświetla wyniki

Ważne adresy

<http://www.bg.pwr.wroc.pl>
<http://aleph.bg.pwr.wroc.pl>



szym razem powtarzamy ID – później będzie można je edytować). Dzięki niemu uzyskujemy możliwość zamawiania oraz przedłużania książek online. Zamówienia należy odbierać w siedzibie Biblioteki Głównej zgodnie z harmonogramem, który wyświetli się po zakończonej operacji. Uwaga 1.: do odebrania książek potrzebna będzie legitymacja. Uwaga 2.: należy pilnować terminu odbioru zamówienia – po jego przekroczeniu książki wrócą z powrotem na półkę, a my otrzymamy blokadę wypożyczeń, która będzie mieć przykre konsekwencje także w dziekanacie. Oprócz tego na stronie Biblioteki Głównej znajdziemy listę czasopism naukowych udostępnianych w bibliotece. Będziemy także mogli wyszukać interesujące nas artykuły – na komputerach w bibliotekach PWr oraz w systemie Proxy można także obejrzeć i ściągnąć ich pełne wersje (bardzo przydatne zwłaszcza w czasie pisania pracy licencjackiej i magisterskiej). Co więcej, możemy także przejrzeć dorobek naukowy pracowników naszej szacownej uczelni.

Większość wydziałów posiada własną **Bibliotekę Wydziałową**, w której znajdują się podręczniki przydatne w realizacji kursów wydziałowych oraz specjalnościowych, częściowo także ogólnouczelnianych. W czytelnich tych bibliotek można skorzystać na miejscu

z uwzględnieniem zbiorów znajdujących się w Bibliotece Głównej oraz Bibliotekach Wydziałowych.

Do dyspozycji studentów są również biblioteki studiów – Biblioteka Studium Języków Obcych (**BSJO**), Biblioteka i Ośrodek Informacji Studium Wychowania Fizycznego i Sportu (**BSWFiS**) oraz Biblioteka Studium Kształcenia Podstawowego (**BSKP**). Pomagają one w realizacji rozmaitych kursów a także w rozwoju zainteresowań – w BSJO w H-4 można

wypożyczyć m.in. podręczniki do nauki języków oraz literaturę w językach obcych, zaś w **BSWFiS** w P-2 książki dotyczące sportu, turystyki czy medycyny. BSKP wspiera studentów Studium Kształcenia Podstawowego, udostępniając im zbiory na miejscu, w C-13.

Prawdziwą uczcią dla osób lubiących czytać (i to nie tylko *Analizę matematyczną I* czy *Podstawy chemii fizycznej*) będzie wizyta w **Bibliotece Beletrystycznej Politechniki Wrocławskiej (A-1)**. Na jej szeroki księgozbiór składają się pozycje klasyczne (można pożyć lektury dla młodszego rodzeństwa lub nadrobić braki), powieści fantastyczne, książki popularno-naukowe, nowości wydawnicze. Oprócz tego można poczytać prasę krajową – do dyspozycji naprawdę wiele tytułów, także kobiecych. Książki z tego zbioru można także wyszukiwać poprzez system ALEPH, co więcej – można zgłaszać zapotrzebowania na nowe tytuły.

Zanim zdecydujesz się kupić kolejną książkę albo co gorsza – skserować, albo – o zgrozo! – ściągnąć z Internetu – wejdź na stronę Biblioteki Głównej PWr i najpierw jej poszukaj. To nic nie kosztuje, a może się okazać, że bardzo mocno procentuje, bo oprócz jednego tytułu możesz wyszukać również inne materiały czy dodatkowe artykuły naukowe.



BIURO INFORMACJI STUDENCKIEJ

ORIENTUJ SIĘ

szczególne: <http://dzialstudencki.pwr.wroc.pl>

W tym roku akademickim Dział Studencki występuje z nową inicjatywą. Otwarto Biuro Informacji Studenckiej, w którym niezwykle miły personel (w odróżnieniu od przemęczonych dziekanatów) cierpliwie służy swoją pomocą.

W jakich sprawach? Można tu znaleźć odpowiedzi na nurtujące studentów pytania dotyczące funkcjonowania Uczelni, obowiązujących zasad i regulaminów, wydarzeń na Politechnice, organizowania i finansowania projektów studenckich. Do obowiązków pracowników należy również oprowadzanie wycieczek, delegacji po terenie Uczelni, a także promocja wydarzeń kulturalnych, społecznych oraz sportowych.

Ponadto znajdziemy tu odpowiednie formularze (punkt wyjścia do załatwienia czegokolwiek) czy bazy danych kontaktowych z dziekanatami, placów-

kami służby zdrowia, urzędami, klubami studenckimi.

Biuro współpracuje z Zespołem Psychologów i Psychoterapeutów, Biurem Karier, Działem Współpracy Międzynarodowej, Zespołem Domów Studenckich, Działami Informatyzacji oraz Promocji.

Pracownicy:

- mgr Katarzyna Damurska – samodzielny referent ds. pomocy materialnej

- mgr inż. Sebastian Miezeń – starszy referent ds. studenckich

- studenci – ochotnicy

Limit minut przypadający na jednego żaka – nieograniczony. Usługa darmowa. Taryfa w sam raz na potrzeby i możliwości studenta.

Paulina Mosiołek

Biuro Informacji Studenckiej

Wybrzeże Wyspiańskiego 27
bud. A-1, pok. 142
(naprzeciwko portierni)

e-mail: bis@pwr.wroc.pl

Godziny pracy biura:

poniedziałek – piątek:

8.30-17.00

sobota:

8.30-12.00

ORGANIZACJA STUDENCKA

REKRUTACJA DO AIESEC



AIESEC to międzynarodowa organizacja studencka, licząca ponad 38 000 członków. AIESEC działa w 107 krajach, na ok. 1700 uniwersytetach. Jednostka zajmuje się organizacją wymian międzynarodowych i umożliwia młodym ludziom odkrywanie własnego potencjału, m.in. dzięki udziałowi w praktykach zagranicznych, seminariach i projektach tworzących globalne środowisko edukacyjne. Komponując różne inicjatywy kształtuje umiejętności przewodniczenia oraz pracy w grupie. Zdobytą wiedzę studenci dzielą się na konferencjach lokalnych oraz międzynarodowych. AIESEC pomaga rozwijać wrażliwość kulturową, zdolność aktywnego uczenia się, przedsiębiorczość i odpowiedzialność społeczną. Każdy żak dołączający do organizacji bierze udział w Programie Rozwoju, w ramach którego ma możliwość stopniowego poszerzania swojej wiedzy. Ponadto AIESEC umożliwia młodym ludziom zdobycie grona

przyjaciół o podobnych zainteresowaniach z całego świata. Dostarcza również wielu okazji do obcowania z różnymi firmami, np. podczas konferencji. Działanie w organizacji zapewnia korzystanie z internetowej platformy komunikacyjnej MyAIESEC.net, która łączy obecnych oraz byłych członków organizacji z całego świata, a także partnerów AIESEC, na każdym poziomie.

AIESEC na grudzień zaplanował dwie rekrutacje.

Pierwsza dotyczy naboru do organizacji. Poprzez aplikację dostępną do 07.12.2010 na stronie internetowej będzie można dołączyć do organizacji. Da to możliwość współtworzenia jednego z trzech projektów:

- konferencji dla całego AIESEC Polska na ok. 200 uczestników z 18 miast polski;

- warsztatów językowych AIESEC University;

Więcej informacji

www.pwr.aiesec.pl
www.learnbyplay.pl
www.pl.aiesec.org/eyf

- warsztatów językowych dla uczniów szkół średnich.

Druga rekrutacja jest skierowana do tych, którzy chcieliby na wiosnę wyjechać na praktykę zawodową w ramach:

- praktyki menadżerskiej w marketingu, HR-ze oraz Event Management;
- praktyki edukacyjnej (nauka języków obcych bądź prowadzenie szkoleń);
- praktyki technicznej (dla osób, które posiadają doświadczenie przy pracy z C++, JAVA, PHP bądź MYSQL).

Wyjazdy są dostępne dla osób, które ukończyły studia licencjackie bądź są po 3 roku studiów i mogą wyjechać od lutego. Termin nadsyłania zgłoszeń do 15.12.2010 poprzez formularz na stronie internetowej.

Tomasz Szczygieł

Paulina Mosiołek

Energetyczna Genewa

Patrycja Rembowska

W dniach od 3 do 6 listopada tego roku, skażonych nieskazitelnym słońcem oraz zaskakująco dobrą, jak na Szwajcarię, pogodą, odbył się wyjazd dydaktyczny do Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN w Genewie. Podróż zorganizowana została przez Studenckie Koło Naukowe „Płomień” przy Wydziale Mechaniczno-Energetycznym z Przemysławem Smakulskim (dla wielu już znanym i lubianym) na czele.

Ilość chętnych do poznania największego laboratorium badawczo-naukowego w Europie można było porównać do liczby mieszkańców średniej wielkości miasteczka w Chinach, jednak, zgodnie ze starym indiańskim przysłowiem – „kto pierwszy ten lepszy”, tylko nieliczni zdołali wsiąść na pokład autobusu do Genewy. Tym sposobem, dzięki znaczącej pomocy finansowej ze strony Dziekana wydziału W-9 oraz Działu Studenckiego PWr, udało się wyłonić grupę szczęśliwców, bogatszych dzisiaj nie tylko o nowe znajomości, przydatną wiedzę, ale i bezcenne wspomnienia.

U źródeł przyjęcia wartości narzucanych stoi nasza umiejętność dostrzegania w nich wartości pozytywnych, ale też akceptacja pewnych wad. Przymknęliśmy oko na mało komfortowe warunki jazdy (siedzenie w pozycji embrionalnej przez 18 godzin w jedną stronę, wbrew pozorom może być dość męczące) za to w pełni cieszyliśmy się pobylem w kosmopolitycznej stolicy luksusowych aut, różności kulturowych i narodowości.

Nie czekaliśmy długo by wyruszyć wmiasto. Spacer po Genewie zaproponował dr inż. Jarosław Fydrych (nawiasem mówiąc takich opiekunów szuka się nie ze świecą, ale reflektorami halogenowymi). Pokazał nam najpiękniejsze zakątki: urokliwe ulice, wspaniałe gmachy wielkich korporacji, banków i firm, niezwykle katedry czy od lat podtrzymującą tradycję budkę z najlepszymi, zaraz po placu Pigalle, ciepłymi kasztanami.

Następnego ranka wyruszyliśmy, aby poznawać nieznany dotąd świat nauki. Zaszliśmy do CERN-u, gdzie z pozoru niewyróżniający się kompleks hal okazał się skrywać niewiarygodne zdobyte ludzkich możliwości. Wycieczkę przywitał czołowy polski naukowiec dr

Andrzej Siemko, który na krótkim, acz wyczerpującym, wykładzie przybliżył nam istotę, cele i historię LHC (Large Hadron Collider). Wiemy już, że jest to największy na świecie akcelerator cząstek, czyli urządzenie, które przyspiesza je do prędkości bliskiej prędkości światła, aby później zderzyć je ze sobą w detektorach

zimniejszym obiektem we wszechświecie. Dzięki szerokiej współpracy wydziału ME z CERN dodatkowo mogliśmy zobaczyć potężne skraplarki helu, a także częściowo system jego dystrybucji. Dzień zakończony został krótkim pokazem ciekawych doświadczeń fizycznych w laboratorium kriogeniki Cryolab.



fol. Barbara Zajęc

rozmieszczonych w czterech miejscach na obwodzie koła mierzącego około 27 km (!). Za sprawą detektorów jesteśmy w stanie dokonać obserwacji dzięki którym już za niedługo będziemy mogli cieszyć się nowymi odkryciami z zakresu cząstek elementarnych. Jest to niezwykle istotne, jeżeli chcemy poznać odpowiedzi na najbardziej nurtujące świat nauki pytania, np.: co działo się na moment po Wielkim Wybuchu i czy istnieje cząstka Higgsa, a jeżeli tak, to jaka jest jej natura albo dlaczego we Wszechświecie występuje prawie wyłącznie materia a nie antymateria? Po wykładzie zwiedziliśmy cernowskie hale po których oprowadzali nas polscy stażyści oraz pracownicy CERN-u. Zapoznaliśmy się z konstrukcją największego urządzenia laboratoryjnego, jaki dotychczas został zbudowany ludzką ręką. O niezwykłości przedmiotu naszych zainteresowań świadczy fakt wykorzystania przewodników elektrycznych o zerowej rezystancji chłodzonych helem nadciekłym do temperatury 1,9 K (około -271,25 °C), co czyni naszą maszynę naj-

Kolejny poranek, studencka wersja mitu agrarnego, czyli problemy z pobudką o 6 rano. Szybkie pakowanie i refleksje na temat pobytu podczas opuszczania pokoi. Ale to nie koniec, czeka na nas niespodzianka – wizyta w największym Muzeum Techniki w Niemczech: „Auto & Technik MUSEUM SINSHEIM”. Podobało się chyba wszystkim, a możliwość dostania się na pokład Concorde’a wywołała falę ogólnego zadowolenia. Z każdym pokonywanym kilometrem powoli oswajaliśmy się z myślą o nieuniknionym powrocie do codzienności. Pomagaliśmy sobie starymi piosenkami przy akompaniamencie gitary. Czas minął szybko i niezwykle przyjemnie.

Życie pozwala nam dokonywać wyborów, każda decyzja, nawet ta nieprzemyślana, wiąże ze sobą implikację zdarzeń, konkretnych konsekwencji, które nie zawsze możemy przewidzieć. Wyjazd do Genewy jest potwierdzeniem faktu, że decyzja podjęta przez nas kilka lat temu przy wyborze uczelni była słuszna.

KALENDARIUM

Każda sobota, godz. 10:00

Młode Nogi Wrocławia

Stadion Piłkarski i Hala Oławka
ul. Na Niskich Łąkach 8

11.12.2010-16.01.2011

Radek Ślany – Traktat o rysunku

Galeria BWA
ul. Wita Stwosza 32

18.11.-24.12.2010

BOX 2010/11 – Wystawa zbiorów Dolnośląskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych

Muzeum Architektury
ul. Bernardyńska 5

14.12.2010, godz. 19:00

Spotkanie z górami

W ramach cyklu prelekcji poświęconych wyprawom i podróżom
Politechnika Wrocławska
Bud. A1, sala 329

04-11.12.2010

18. Otwarte Mistrzostwa Wrocławia

Cykl bezpłatnych imprez sportowych dla Wrocławian

<http://www.omw.wroc.pl/>

www.dkf.pwr.wroc.pl
www.skalnik.pl

do 15.12.2010

AIESEC PWR

Rekrutacja do 3 projektów:

- praktyki menadżerskie w marketingu, HRze oraz Event Management warsztaty językowe AIESEC University (www.learnbyplay.pl)
- praktyki edukacyjne (nauka języków obcych bądź prowadzenie szkoleń)
- praktyki techniczne (dla osób, które posiadają doświadczenie przy pracy z C++, JAVA, PHP bądź MYSQL)

do 07.12.2010

AIESEC PWR

Rekrutacja do 3 projektów:

- konferencja AIESEC Polska
- warsztaty językowe AIESEC University (www.learnbyplay.pl)
- warsztaty językowe dla uczniów szkół średnich (<http://pl.aiesec.org/eyf>)

07.12 – 16.12.2010

Grunwald-In-Between

Festiwal Sztuka po Przejściach
Sztuka dawnego bloku wschodniego
Warsztaty badawczo-projektowe

www.wroclaw.pl/festiwal,1.dhtml?festivalId=488

godz.20:00, 15.12.2010

Fisz – Koncert

Alibi Klub
ul. Grunwaldzka 67

09-10.12.2010

VI Forum Studentów Transportu i Logistyki Konferencja Koła Naukowego LOGISTICS

Politechnika Wrocławska
translogistics2010@gmail.com

<http://www.kn.logistics.pwr.wroc.pl/>

godz. 10:15, 16.12.2010

Pijafka – Akcja Krwiodawstwa

Politechnika Wrocławska
kreślarnia w akademiku T-16
ul. Wittiga 4

www.pijafka.org



17.12.-19.01.2010

DREAMLAND
Fotografie Doroty Wróblewskiej. Wernisaż

Firlej
 ul. Grabiszyńska 56
 Wstęp wolny

godz. 20:00, 15.01.2011

Bethel – Koncert

Łykend Klub Muzyczny
 ul. Podwale 37/38

godz. 21:00, 29.12.2010

Frakcja – Koncert

Od Zmierzchu Do Świt Klub Muzyczny
 ul. Krupnicza 15
 Wstęp wolny

godz. 19:00, 25.01.2011

Moscow Circus on Ice

Hala Orbita
 ul. Wejherowska 34

godz. 19:00, 16.01.2011

Ania Wyszkonil – Koncert

Centrum Sztuki Impart
 ul. Mazowiecka 17

godz. 21:00, 05.01.2011

Dash Channel – Koncert

Od Zmierzchu Do Świt Klub Muzyczny
 ul. Krupnicza 15
 Wstęp wolny

godz. 12:00, 29.01.2011

Dzieci i ryby mają głos | oto sztuka! | śpiew

Muzeum Narodowe
 pl. Powstańców Warszawy 5
 Wstęp wolny

godz. 21:00, 12.01.2011

Zero Procent – Koncert

Od Zmierzchu Do Świt Klub Muzyczny
 ul. Krupnicza 15
 Wstęp wolny

godz. 20:00, 30.01.2011

Cool Kids of Death + Kamp! – Koncert

Bezsenna
 ul. Ruska 51

godz. 20:00, 13.01.2011

Motion Trio – Koncert

Synagoga pod Białym Bocianem
 ul. Włodkowica 7

godz. 20:00, 15.01.2011

Dash Channel – Koncert

Alive Wrocławski Klub Muzyczny
 ul. Kolejowa 12

Cała energia w jednej bazie

ZBIERANIE MATERIAŁÓW TO OBOWIĄZKOWY ETAP PRZY PISANIU DOBREGO OPRACOWANIA. ZAJĘCIE NIEŁATWE I ŻMUDNE, ZWIĄZANE Z GODZINAMI SPĘDZONYMI W BIBLIOTEKACH I NA STRONACH INTERNETOWYCH. PROBLEM TEN JUŻ WKRÓTCE NIE BĘDZIE DOTYCZYŁ OSÓB BADAJĄCYCH ZAGADNIENIA Z ZAKRESU ENERGETYKI. ROZWIĄŻE GO ENBOOK – TWORZONA PRZEZ SAMYCH UŻYTKOWNIKÓW – ONLINE’OWA BAZA WIEDZY O ENERGII.



Aleksander Kutnik

szczegóły: <http://www.enbook.pl>

Pisanie pracy magisterskiej czy doktorskiej, ale też tworzenie prezentacji i przygotowanie konferencji lub szkolenia nie może obyć się bez solidnej bazy materiałów naukowych. Stworzyć ją jednak niełatwo. Konieczność przygotowania bogatego zbioru informacji oznacza bowiem wielogodzinne, żmudne przeszukiwania zarówno bibliotecznych półek, jak i materiałów pochodzących z portali internetowych.

Co gorsza, poszukiwania te są często mało skuteczne ze względu na mnogość obszarów, do jakich trzeba dotrzeć. Pomoc w rozwiązaniu tego problemu niosą ze sobą internetowe zbiory wiedzy. Jednym z nich jest Enbook – online’owa biblioteka, gromadząca wiedzę z zakresu energetyki i energii odnawialnej, będąca jednocześnie specjalistycznym portalem branżowym. Zbiera ona informacje na temat większości zagadnień związanych z branżą: zaczynając od materiałów dotyczących energii konwencjonalnej, przez prace podejmujące problem energetyki odnawialnej, kończąc na artykułach ekonomicznych, które poruszają temat organizacji specjalistycznego rynku energetycznego (obowiązujące prawo, funkcjonowanie podmiotów, odbiorców oraz

instytucji energetycznych na rynku).

Portal www.enbook.pl bazuje na uznanych źródłach eksperckich oraz pracach nadsyłanych przez osoby zainteresowane rynkiem energii. Część materiałów, z których korzystać będą użytkownicy biblioteki, będzie udostępniana odpłatnie. Pozwoli to redakcji nagradzać autorów

łów dostępnych w internecie nie zawsze przekłada się bowiem na jakość. Współpracując z Centrum Integracji Badań Energetycznych (CENERG) oraz kadrą akademicką, pragniemy zapewnić wysoką wartość merytoryczną wszystkich dokumentów zebranych w bibliotece – dodaje Krzysztof Filipiak.



fot. sxc.hu

publikacji. W zamian za umieszczenie materiału w bibliotece otrzymają oni pieniężną gratyfikację. Będzie ona jednorazowa bądź uzależniona od liczby pobrań publikowanego przez nich dokumentu.

Nadesłanie pracy nie oznacza jednak, że automatycznie zostanie się ona do bazy. Wcześniej redakcja, we współpracy z branżowymi specjalistami, dokona wieloetapowej selekcji dokumentów. Wstępną selekcję przeprowadzą redaktorzy portalu. Następnie prace trafią do specjalistów z Centrum Integracji Badań Energetycznych, którzy dokonają ostatecznej akceptacji materiałów.

– Szybkie dotarcie do wiarygodnych materiałów, na które można się powołać i je zacytować, to główny cel Enbooka – mówi Krzysztof Filipiak, pomysłodawca projektu. – Ilość materia-

Portal wydaje się być ciekawą perspektywą nie tylko dla naukowców i branżowych specjalistów, ale również (a może przede wszystkim) dla studentów. Do tej pory nie mieli zbyt dużo okazji do publikacji swoich prac – najczęściej trafiały one do zamkniętego, uniwersyteckiego archiwum.

Enbook sprawi, że opracowania w końcu ujrzą światło dzienne, a ich autorzy będą mieli dodatkowo szansę na zarobek. Materiały zamieszczane przez młodych pasjonatów energetyki to zysk dla osób poszukujących nowych materiałów naukowych. Powstanie bowiem baza prac charakteryzująca się zupełnie innym, często niekonwencjonalnym i innowacyjnym, spojrzeniem na branżę energetyczną.



fot. sxc.hu

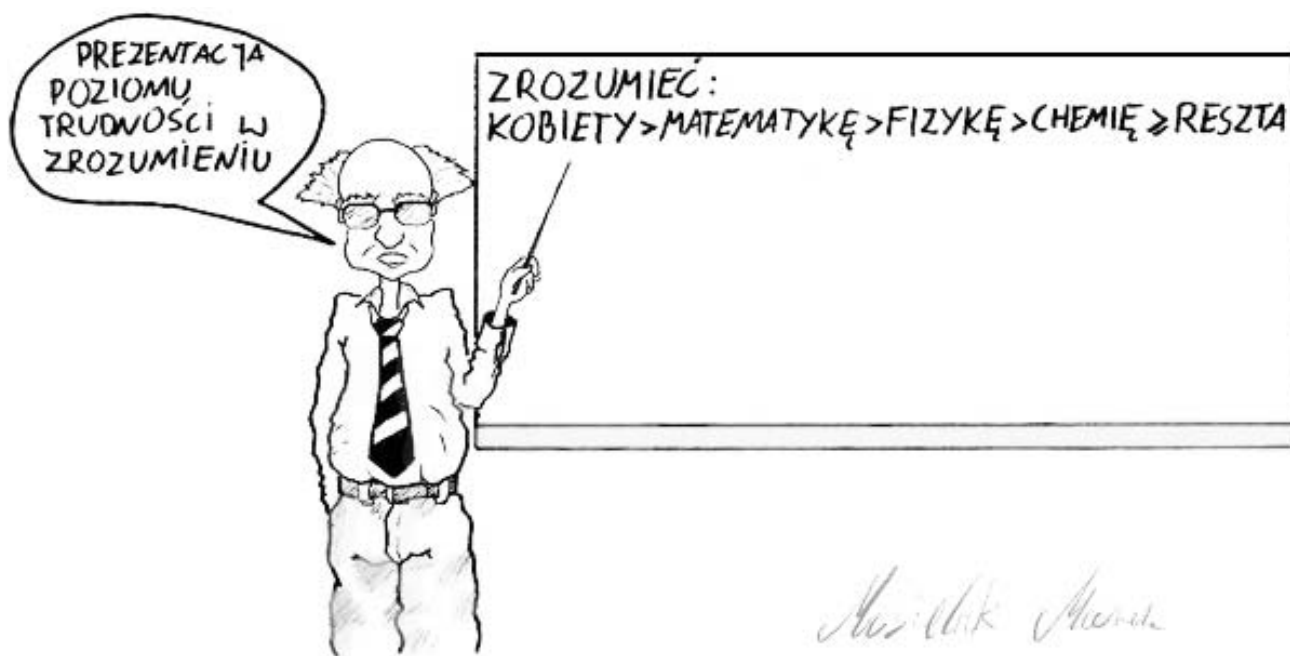
Windows bez ograniczeń na Politechnice Wrocławskiej

Przemysław Juda

Studiowanie często wiąże się z wieloma udogodnieniami, ulgami i ułatwionymi możliwościami dostępu do różnorodnych źródeł. Nie inaczej sprawa wygląda w wypadku legalnego oprogramowania. Wielu studentów Politechniki Wrocławskiej korzysta przykładowo z darmowych licencji na programy do tworzenia grafiki inżynierskiej, jednak niewielu zdaje sobie sprawę z nieodpłatnej okazji do użytkowania programów firmy Microsoft, także na komputerach osobistych. Microsoft oferuje (poprzez umowę MSDN Academic Alliance) studentom oraz pracownikom Politechniki Wrocławskiej darmowe oprogramowanie: systemy operacyjne Windows (najnowsze

wersje, takie jak: Windows 7, Vista czy XP), sporo narzędzi dla programistów (m.in.: Visual Studio, Microsoft Expression) oraz inne (serwery lub aplikacje). Wolno z niego korzystać jedynie w celach niekomercyjnych, poza tym nie ma żadnych istotnych ograniczeń, licencja nie limituje liczby komputerów, na których możemy mieć zainstalowane oprogramowanie. Dokument potwierdzający jego legalność to aktualna legitymacja studencka. Dystrybucja oprogramowania odbywa się poprzez system ELMS (E-academy License Management System), wdrażany przez każdy wydział z osobna. Umożliwia to każdorazowo pobranie wybranego narzędzia po uprzednim zalogowaniu się

do systemu – identyfikator oraz hasło nadają odpowiedzialni informatycy z poszczególnych wydziałów (o ile nie zostały nadane automatycznie). Wypożyczają oni również nośniki z oprogramowaniem. Jeśli zdecydujemy się na skorzystanie z możliwości, które nam oferuje umowa uczelni z Microsoftem, warto zajrzeć najpierw na strony wydziałowe i poznać szczegóły dotyczące dostępu do systemu i licencji. W razie problemów pomocy udziela ogólnouczelniany koordynator projektu, do którego zawsze można się zwrócić, np. drogą mailową pod adresem: msdn@ict.pwr.wroc.pl.



grafika Marek Musielak

Wychodząc „do widza”

CIEPŁE, SŁONECZNE POPOŁUDNIE. STOIMY POŚRÓD INDUSTRIALNEJ ZABUDOWY Z XIX WIEKU. W POBLIŻU KRĘCI SIĘ CZARNY KOT, KTÓRY PO CHWILI ZACZYNA SIĘ DO NAS PRZYMILAĆ. NAGLE SŁYSZYMYSZ DŹWIĘKI AKORDEONU, LEKKO ZACHRYPNIĘTY OD TRUNKÓW ALKOHOLOWYCH WOKAL PARU PANÓW, NA PIĘTRZE OTWIERA SIĘ OKNO I LEDWO UNIKAMY STRUGI POMYJ WYLEWANYCH PRZEZ KOBIETĘ, KTÓRA NIE ŻAŁUJE SOBIE SOCZYSTYCH EPITETÓW POD ADRESEM PODWÓRKOWEJ KAPELI. CO SIĘ DZIEJE? PROSZĘ PAŃSTWA – JESTEŚMY W TEATRZE!

Paulina Mańka

Zapraszamy na: www.adspectatores.art.pl

„Grupa Artystyczna Ad Spectatores pod wezwaniem Calderona” jest niewielkim, prywatnym teatrem działającym od 1997 roku, początkowo tworzonym przez studentów I i II roku wrocławskiej szkoły teatralnej. Stanowi on alternatywę dla państwowych teatrów zarówno repertuarem i eksperymentalnym podejściem do niego, jak i ceną, dobrą nawet na studentką kieszeń, ale też podejściem do widza.

Bo tak jak i nazwa wskazuje, najważniejsze jest, aby być „do widza”. Bo czyż nie jest zachęcającym do wejścia drewniany stolik przed drzwiami, a na nim mała, blaszana skrzynka, która jest kasą? Co ważniejsze jednak, widz nie ogląda, ale czuje się uczestnikiem spektaklu, czuje, że jest w nim, w środku, a niejednokrotnie zaczyna być jego częścią, gdy widownia jest włączana do akcji. I co istotne, po wyjściu ze spektaklu nie czujemy się skrępowani czy zawiedzeni, bo sztuka była niezrozumiała. Nie chodzi o to, że są



fot. Filip Mazurek

one proste, że nie skłaniają do przemyśleń, ale o to, że nie są „przekombinowane” i nie nasuwają pytania o to, czy taki „przerost formy nad treścią” miał swoje uzasadnienie. Jeśli chodzi o formę, to ciekawe jest jak wiele można osiągnąć prostymi środkami: pomysłem na inscenizację, na układ sceny i widowni, rekwizytami i oczywiście dobrą grą aktorską, bo i na tym w większości wypadków się nie zawiedziemy, a wiele twarzy możemy znać z innych teatrów czy nawet telewizji. To, co na mnie wywiera zawsze duże wrażenie, to oprawa muzyczna, która współgra z klimatem każdej ze scen, których Ad Spectatores ma trzy: w Browarze Mieszczańskim i dwie na Dworcu Głównym PKP (teraz z powodu remontu Dworca nieczynne). Niepowtarzalny klimat tych miejsc i ich kameralny charakter zachwycą, m.in. tych, którzy nie przepadają za oficjalnością innych teatrów. Repertuar jest zróżnicowany – od poważnych dramatów, poprzez groteskę, do lekkich komedii. Ciekawe są wykorzystania dramaturgii gruzińskiej, w której

poczuć można kaukaski temperament, a czasem magiczny realizm rodem z Márqueza.

Ad Spectatores choć jest niewielkim teatrem, staje się jednak coraz bardziej znany, a na pewno na stałe się wpisał w mapę kulturalną Wrocławia, szczególnie za sprawą cyklu spektakli „The meeting place”, które są związane z miastem, a odbywają się, w zależności od tego gdzie się dzieje akcja, w prywatnym mieszkaniu, restauracji, czy nawet w ratuszu. Też inne spektakle bywają grane w przestrzeni miejskiej, np. w jadącym pociągu, na statku.

Teatr ten jest alternatywą zarówno dla tych, którzy chcą doświadczyć czegoś nowego w teatrze, jak i dla tych, którzy wcześniej do sztuki teatralnej nie byli zbyt przekonani, i którzy myśleli, że „to nie dla nich”. Kameralność, zakłócenie iluzji czwartej ściany, włączenie widzów w akcję pozwala zapomnieć o świecie rzeczywistym i cieszyć naprawdę dobrą rozrywką na wysokim poziomie.



fot. Filip Mazurek

RECENZJA KSIĄŻKI

KSIĘGARZ Z KABULU Asne Seierstad

Natalia Dudkowiak

Księgarz z Kabulu to reportaż jakim zaowocował pobyt Asne Seierstad w Afganistanie, gdzie pełniła funkcję korespondentki prasowej. Tuż po obaleniu rządów Talibów norweska dziennikarka poznała Sułtana Chana – człowieka wyjątkowego, przedstawiciela elity intelektualnej, liberała i miłośnika literatury. Zamieszkała z jego rodziną, aby napisać książkę, która miała przynieść rozgłos jej i członkom afgańskiej rodziny na całym świecie.

Ten spektakularny sukces da się tłumaczyć na wiele sposobów. Księgarz... nie jest pozycją doskonałą, można jej wiele zarzucić, ale na pewno warto się z nią zapoznać, ponieważ podejmując bardzo modny po wypadkach 11 września temat, autorka przede wszystkim chce pokazać człowieka.

Cały tekst reportażu (poza przedmową i epilogiem) został utrzymany w trzecioosobowej, bezstronnej narracji, mającej wyraźne znamiona literackości. Bohaterów przedstawiono powieściowo, przytaczane są ich myśli, sądy, dialogi.

Seierstad przyznaje, że podaje wydarzenia często tylko zasłyszane, w których nie mogła uczestniczyć. Dziennikarka nie zna języka dari, może rozmawiać po angielsku tylko z trzema osobami z rodziny. Rozmowy z innymi muszą opierać się na tłumaczeniach. Nie ma więc pewności, czy podawane fakty można w jakikolwiek sposób zweryfikować, czy dziennikarz nie przerodził się w powieściopisarza albo „opowiadacza”.

Narrator podejmuje wysiłek pokazania świata, który rzeczywiście istnieje, a nie jest tylko montażem scen z wiadomości i filmów dokumentalnych. Drażliwa sytuacja kobiet skonstruowana jest z niesprawiedliwością, która dotyka także mężczyzn. Ciężka praca, brak środków do życia, trudności z wyżywieniem wielodzietnej rodziny, brak dostępu czy pozwolenia na edukację – to problemy wspólne. Kobiety ubierając się w burki tracą indywidualność i osobowość, tak jak mężczyźni, którym prawo nakazuje nosić turban i brodę na długość zaciśniętej pięści. Tabu

jakie nałożono na tematy związane z seksualnością, religia rozumiana jako system wymierzania kar, niemożności realizowania własnych pragnień, a często ich zwyczajna nieświadomość, są źródłem frustracji każdej osoby ludzkiej.

To, co czytelnik może wynieść z lektury, to naszkicowany ostrymi kreskami obraz kraju i narodu bardzo głęboko doświadczonego przez historię. Okupacja sowiecka, rządy Talibów, ubóstwo, brak wody, opieki socjalnej, czy bezradne i chaotyczne rządy są bezpośrednim źródłem współczesnych cierpień Afgańczyków. Warto przeczytać Księgarza z Kabulu, aby wiedzieć więcej o miejscu, które nader często kojarzy się jedynie z terroryzmem, a przez to budzi – nie zawsze uzasadniony – lęk. Czytać ze świadomością, że została nam podana fikcja, ale że istnieje w niej olbrzymi potencjał, któremu można zaufać, bo przecież ludzie na całym świecie są zawsze w końcu do siebie podobni.

**Luźna Lista Akademickiego Radia LUZ**

Możesz zgłaszać na dowolną ilość kawałków raz dziennie na stronie

<http://www.radioluz.pwr.wroc.pl/luzna-lista/>

To od Ciebie zależy, który utwór awansuje, który spadnie, a którego w piątkowy wieczór na Luźnej nie uświadczysz. Czterema słowami: kolejność zależy od Ciebie.

Słyszemy się w piątki po 19:00

Pierwsza trzdziestka:

- | | |
|---|---|
| 1. Massive Attack – Paradise Circus | 16. Futuristen – Ciemna Strona Marsa |
| 2. Tricky – Murder Weapon | 17. Karen Elson – Truth Is In The Dirt |
| 3. Sufjan Stevens – I Walked | 18. Kamp! – Heats |
| 4. Janelle Monae – Cold War | 19. Familjen – Det Var Jag |
| 5. Bonobo – Eyesdown | 20. Näääk – Hur Högt? |
| 6. Brodka – W pięciu smakach | 21. Iowa Super Soccer – My World |
| 7. Blur – Fool's Day | 22. The Hangovers – Nails Against Glass |
| 8. The Roots – How I Got Over | 23. Muchy – Przesilenie |
| 9. Hurts – Wonderful Life | 24. Les Savy Fav – Let's Get Out Of Here |
| 10. Abradab – Mamy Królów Na Banknotach | 25. The Drums – When I Come Home |
| 11. Indigo Tree – iamthecar | 26. Fever Ray – Mercy Street |
| 12. DJ Shadow – I've Been Trying | 27. Someone Still Loves You Boris Yeltsin – Banned (By The Man) |
| 13. Flying Lotus – Do The Astral Plane | 28. No Age – Forever Dreaming |
| 14. Robert Smith – Not In Love | 29. The Morning Benders – Outlaw Blues |
| 15. Tinie Tempah – Pass Out | 30. Lo-Fi-Fnk – Layin Lo |

Quo Vadis F1?

DUŻO..., WIELE... ZMIENIŁO SIĘ W FORMULE 1 OD LAT 50., GDY WYGRYWALI GIUSEPPE FARINA, JUAN MANUEL FANGIO CZY ALBERTO ASCARI. FORMUŁA 1 W PRZECIĄGU 60 LAT UKSZTAŁTOWAŁA POTĘŻNĄ MARKĘ, KTÓRA GENERUJE ROCZNIE NIEWYOBRAŻALNĄ ILOŚĆ ZYSKÓW. ASPEKT FINANSOWY JEST NIEKWESTIONOWANĄ PRZYCZYNĄ TEGO, ŻE SPORT TEN EWOLUOWAŁ NA PRZESTRZENI LAT. A ZACZĘŁO SIĘ OD MOMENTU, GDY COLIN CHAPMAN NA SWOIM LOTUSIE UMIEŚCIŁ PIERWSZE LOGO SPONSORSKIE „JPS”.

Bartosz „BRon” Broński

Formuła 1 to poligon doświadczalny dla wielu producentów. Większość z wykorzystanych podzespołów i użytej technologii znajduje później zastosowanie przy produkcji samochodów homologowanych do użytku na drogach publicznych. Przeszczepianie nowych rozwiązań dowodzi, że Formuła 1 nie powinna mieć kagańca w postaci ograniczeń technologicznych, jak np. zamrażanie silników na okres kilku lat. Silnik to „serce” bolidu i jedna z ważniejszych części układanki. Dlatego zespoły startujące w Mistrzostwach Świata powinny mieć możliwość ciągłego udoskonalania i modernizacji swoich jednostek napędowych. Rzekomy „kryzys finansowy” dotknął także „królową”, co wiązało się z obniżeniem kosztów, które już wcześniej zaczął wprowadzać Max Mosley (wspomniane zamrażanie silników). Oszczędności finansowe sprawiły między innymi, że podczas sezonu zakazano testów, co skutkuje tym, że młodzi, często uzdolnieni kierowcy muszą długo oswajać się z bolidem i całą machiną towarzyszącą obsłudze samochodu. Ma to swoje odbicie w mediach, które często nie zostawiają suchej nitki na młodych kierowcach, będących rzekomo słabymi. Do F1 nie trafiają słabeusze. Od zawsze była ona sportem elitarnym, serią wyścigową dla najlepszych. Nie oszukujmy się – żeby być na podium, potrzebne są duże nakłady finansowe. Właśnie

taka jest F1 – ubrana w najdroższe suknie, ociekające drogocennymi klejnotami. Jest jak kobieta... nie zawsze osiągalna. Ograniczenie budżetów zespołom spr-



źródło: <http://www.flickr.com/photos/gluemoo/130985176/>

wiło, że znaczące zespoły chciały porzucić mistrzostwa i zorganizować własną serię wyścigową. W tej sytuacji warto zadać pytanie, wydawałoby się retoryczne: czy ktoś chciałby oglądać F1 bez Ferrari, Williamsa, McLarena czy silnego w tym sezonie Red Bulla?

W kontekście tych rozważań podajmy pod dyskusję sprawę odejścia z F1

zespołów w ostatnich dwóch sezonach. Honda, Toyota i BMW powinny zostać w Formule 1, a przecież Max Mosley zrobił niewiele, by tych konstruktorów zatrzymać. FIA powinna zabiegać i negocjować z innymi światowymi

producentami pojazdów, by ci zechcieli wystawiać swoje zespoły w Mistrzostwach Świata. Uczestniczenie w objazdowym cyrku Formuły 1 to przecież nie przy-

mus, a prestiż... Wojna technologiczna i wzajemna rywalizacja spowodowałyby silniejszy rozwój motoryzacji na świecie.

Ważnym problemem dzisiejszych zmagania na torach F1 jest wyprzedzanie. Dlaczego? Ot, prosty rachunek: więcej wyprzedzania daje większe widowisko, a większe widowisko to większa oglądalność, większa oglądalność to większe zyski z transmisji telewizyjnych. Aby na torach było więcej manewrów wyprzedzania, trzeba zająć się najpierw samymi torami. Obiekty, na których odbywają się Grand Prix, są w większości zaprojektowane przez tego samego człowieka – Hermana Tilke. Jeśli wymyślone przez niego konfiguracje torów mają trzy miejsca, w których można wyprzedzać, to jest to ogromny sukces. Czas dać szansę młodym architektom, którzy zaprojektują tory, na których kierowca jadący na pierwszej pozycji, nie będzie mógł być pewnym zwycięstwa, bo każdy jego błąd spowoduje, że rywal jadący za nim wyprzedzi go w dowolnej chwili, nie tylko na dwóch czy trzech zakrętach? Myślę, że Panu Tilke należałoby już podziękować.

Czy ktoś chciałby oglądać F1 bez Ferrari, Williamsa, McLarena czy silnego w tym sezonie Red Bulla?

Jednym z czynników pozwalających wygrywać w F1 są opony. Podczas weekendu Grand Prix każdy zespół ma do swojej dyspozycji kilka mieszanek i rodzajów ogumienia. Dzięki temu kierowcy dostosowują „obuwie” dla swoich bolidów tak, aby na różnych torach osiągać jak największą prędkość. Od przyszłego sezonu zmieni się dostawca opon dla Formuły 1. Podczas gdy spekulowano, która firma oponiarska będzie od sezonu 2011 wyłącznym producentem opon dla F1,

pojawiały się też pogłoski o możliwości powrotu do sytuacji, kiedy to „królowa” miała by dwóch dostawców. Tak się jednak nie stało, co było błędem ze strony „ciała zarządzającego” serią. Dwaj producenci opon to znów rywalizacja, wojna technologiczna, a co za tym idzie – rzecz najważniejsza dla kibica – widowisko.

Droga obrana przez „królową sportów motorowych” jest czasem wyboista. Pociesza mnie jednak fakt, że pani

Formuła 1 ma coś, co pcha ją do przodu: świetne zespoły, bogatą historię i ludzi, którzy w większości są zapaleńcami i świrami chcącymi zwyciężać. To właśnie „świry” zawsze wygrywały w F1. Pozytywne jest też to, że tą całą orkiestrą dyryguje człowiek, który dźwignął Ferrari z kolan – Jean Todt.

– Quo Vadis F1? – pytam ją. Ona milczy... idąc prosto w kierunku obranym 60 lat temu...

Skąd te słowa?

JAK PISAŁAM W POPRZEDNIM NUMERZE PRAWDZIWIE RODZIMYCH, POCHODZĄCYCH JESZCZE Z PRASŁOWIAŃSZCZYNY, SŁÓW JEST W NASZYM JĘZYKU TYLKO 1700. RESZTĘ SŁOWNICTWA STANOWIĄ WYRAZY ZAPOŻYCZONE. W WYPADKU WIĘKSZOŚCI Z NICH NIE ODCZUWAMY ICH OBCOŚCI, BO ZOSTAŁY PRZYSWOJONE DAWNO TEMU LUB ULEGŁY SILNEJ ASYMLACJI, CZASEM PO PROSTU POCHODZĄ Z JĘZYKÓW NAM BARDZO BLISKICH.

Paulina Mańka

W X w. czeski i polski były jeszcze językami bardzo podobnymi do siebie. Z tego właśnie okresu i z czeskiego pochodzą nasze najstarsze zapożyczenia. Główną przyczyną było przyjęcie chrześcijaństwa od Czechów, powiązania dynastyczne i co za tym idzie – kontakty polityczne, gospodarcze i kulturalne. Wszystko to miało wpływ na ogromny ilościowy przyrost słownictwa w naszym języku, szczególnie związanego z religią, obrządkiem, ale też wyrazy określające pewne abstrakta, jak np. bóstwo, człowieczeństwo, diabeł. Jednymi z najstarszych bohemizmów są np.: więzienie, wahać się, błagać, Wielkanoc i prawdopodobnie skrócone formy dzierżawcze: mego, twego, swego.

Jak się możemy domyślać, przyjęcie chrześcijaństwa wiązało się z licznymi pożyczkami z łaciny, szczególnie, że niemal do XIX w. była ona językiem nauki i dyplomacji. Jednak początkowo przenikały one właśnie przez język czeski, np.: pacierz, poganin, cmentarz. Niektóre ze słów przechodziły jeszcze dłuższą drogę, gdyż łacina przenikała bezpośrednio do niemieckiego, z niemieckiego do czeskiego, gdyż Czesi z kolei przyjęli chrześcijaństwo od Niemców, a z czeskiego dopiero do polskiego. Tak długą drogę przebyły

np.: kościół, chrzest, msza, klasztor. Z kolei np. anioł, ewangelia, diabeł pierwotnie pochodziły z greckiego, zapożyczone przez łacinę, poprzez czeski trafiły do nas.

Oczywiście, w tym najwcześniejszym okresie zachodziły również zapożyczenia bezpośrednio z łaciny, niemieckiego, jednak czeski przeważał, a jego wpływ utrzymał się przez długi czas. W XV w. w Polsce zapanowała moda Czechy – w dobrym tonie było posługiwanie się ich językiem, często wręcz lepiej widziane niż polskim. Jednak w XVI wieku, wraz z utraceniem przez Czechy niezależności, ich mowa zaczęła zanikać i stała się językiem chłopstwa. Dopiero w XVIII w. zaczęła odradzać się świadomość narodu Czechów, a w XIX Josef Jungman rozpoczął działania na rzecz rozkwitu języka czeskiego. Rekonstruując słownictwo i strukturę języka z XVI wieku, dodawał do niego również słownictwo z pokrewnych języków, w największym stopniu z polskiego. Można więc powiedzieć, że spłaciliśmy dług wobec sąsiadów.

Dziwić nas mogą dzisiaj tak mocne powiązania z językiem czeskim. Naturalnym i oczywistym są dla nas zapożyczenia z łaciny, niemieckiego (temu językowi zawdzięczamy m.in. specyficzne zwroty w języku urzędniczym, na które tak czę-

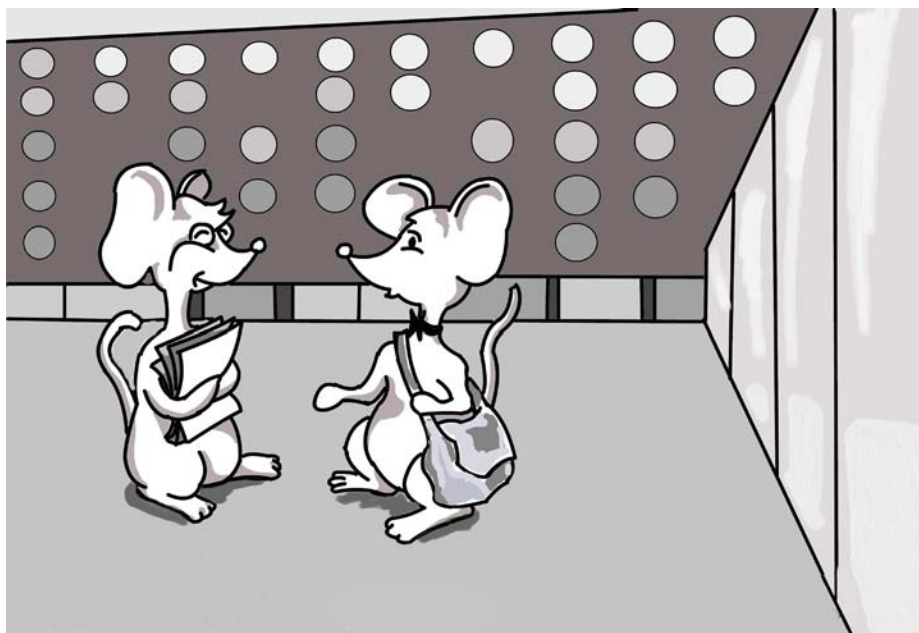
sto narzekamy, a które są spuścizną po zaborze pruskim, którego administracja była wzorem przy odbudowie naszych struktur państwowych), francuskiego, rosyjskiego (choć wbrew pozorom jest ich niewiele w naszym języku, więcej jest rusycyzmów, czyli pożyczek z ukraińskiego i białoruskiego), nawet włoskiego i oczywiście – choć od niedawna – angielskiego. Inny niespodziankami mogą być dla nas zapożyczenia tureckie, głównie z XVI, dotyczące handlu i wojskowości, np.: bazar, dywan, chałwa, kawa, bohater, czy jakże swojski – wydawałoby się – tapczan albo węgierskie, np.: dobosz, giermek, hejnał.

Wbrew pozorom, 1700 słów zachowanych jeszcze z prasłowiańszczyzny to bardzo dobry wynik. Nie możemy myśleć, że skoro stanowią one tak znikomą ilość na tle słów zapożyczonych, to tak właściwie nie możemy mówić o języku polskim. Język to nie tylko same słowa, ale także ich specyficzne znaczenia (czasem zmieniające się w procesie przejmowania wyrazów), fonologia, morfologia i składnia języka. Większość pożyczek ulega zaadaptowaniu na grunt polski, stąd nie wyczuwamy ich obcości. A są one pięknym odzwierciedleniem naszej bujnej historii i bogatych kontaktów z innymi narodami.

Konkurs

Uwaga Drodzy Czytelnicy!

Mamy dla was konkurs. Nasz redakcyjny kolega, Marek, na ostatnie zebranie przyniósł ten o to rysunek, który teraz macie przed sobą, i zapytał nas jak można go zabawnie podpisać. Może wy macie jakieś ciekawe pomysły, którymi chcielibyście się podzielić? Jeśli tak, to piszcie do nas do 20.12.2010 na adres: konkurs@zak.pwr.wroc.pl, nie zapominając o dopisaniu swoich danych, takich jak: imię, nazwisko i numer telefonu. W kolejnym, styczniowym numerze „Żaka” poznamy nazwisko zwycięzcy, a jego pracę opublikujemy. Nie zawiedźcie nas!



Wyniki konkursu przeprowadzonego podczas DNIA AKTYWNOŚCI STUDENCKIEJ

Nagrody otrzymują: Wojciech Łuciów i Jarosław Dudek . Wyróżnienie przyznano Damianowi Domalewskiemu.

Zwycięzcom gratulujemy!

SUDOKU – rozgrzej szare komórki

2				5	9			
4		7		2			5	
					7			4
1		2	9	7	3	6		
		9	6	4	2	8		3
5			7					
	2			1		5		8
			2	9				1

	4							1
3				4	6		5	
6		5	2		9		4	
			8				1	
2		1				4		9
	8				3			
	9		3		7	8		6
	5		4	9				7
7							9	

ZASADY ROZWIĄZYWANIA SUDOKU

Uzupełnij diagram, wpisując w puste kratki cyfry od 1 do 9. W każdym rzędzie każda cyfra może występować tylko raz. Podobnie tylko raz występuje każda cyfra w każdej kolumnie diagramu. Także w każdym 9-polowym kwadracie żadna cyfra nie może się powtórzyć.

Opowieść o duchach

Wystarczy dzwonek, pomieszczenie i kilka osób by przeżyć mrozącą krew w żyłach opowieść o duchach.

Scenariusz

"Previous Occupants" jest skandynawską grą podobną trochę do improwizowanego teatru. Jedna osoba wciela się w reżysera, pozostałe cztery w aktorów. Tak jak na teatralnej scenie gra się gestami, słowami i mimiką. Nie trzeba jednak zapamiętywać długich kwestii ani przechodzić wieloletniego treningu aktorskiego. Gra jest dla każdego i można ją równie dobrze rozegrać na imprezie.

Historia

Gdzieś w Stanach Zjednoczonych młoda para nastolatków zatrzymuje się w motelowym pokoju. Dwadzieścia lat temu doszło tutaj do morderstwa. Mąż zabił żonę, po czym popełnił samobójstwo. Młodzi nic nie wiedzą o tej straszliwej historii. Chcą tylko przeżyć ze sobą swój pierwszy raz. Motelowo pokój nie jest jednak pusty.

Przygotowanie

Miejszem gry może być mieszkanie, pub lub nawet miejski park. Ważne, żeby wszyscy czuli się komfortowo. W czasie gry nie używa się ani dekoracji ani rekwizytów. Za pomocą prostej pantomimy można pokazać dowolny przedmiot. Reżyser może przed grą przygotować muzykę i dzwonek. Oprawa dźwiękowa nie jest niezbędna, ale urozmaica scenariusz. Z kolei dzwonek pomaga w zmianianiu scen.

Aktorzy

Cztery osoby wcielają się w dwie pary. Jak zatem łatwo zauważyć jest to gra dla dwóch dziewczyn i dwóch chłopaków. Obie pary mają postawione pewne cele gry – z jednej strony jest to doprowadzenie do sceny łóżkowej, z drugiej morderstwo. Jednak bez obaw nikt nikogo nie zmusza do rozbierania się na scenie. To nie teatr tylko fajna zabawa, w której najważniejsza jest fajna historia.

Sceny

Całą fabułę tworzą sami aktorzy przy pomocy reżysera. Sceny z udziałem młodej i starej pary następują na przemian po sobie. Jeżeli ktokolwiek chce zmienić scenę używa dzwonka. To prawo przysługuje też reżyserowi, który może także podpowiadać graczom co mają robić, albo na co zwrócić uwagę. Aktorzy powinni reagować na działania reżysera, podążać za jego sugestiami. Jeżeli jednak nie radzą sobie ze sceną, odgrywaną lub nie mają po prostu weny mogą nacisnąć dzwonek. Druga para ich zastąpi. Sceny są ułożone chronologicznie – od wejścia do motelowego pokoju, aż po dramatyczny koniec.

Niespokojne duchy

Prawdziwa zabawa zaczyna się w drugiej części gry, gdy obie pary znajdują się w tym samym czasie i pomieszczeniu. Jest jednak pewien problem, stare małżeństwo nie żyje i próbuje nakłonić młodych do kolejnej tragedii.

Scenariusz za darmo można ściągnąć ze strony:

<http://jeepen.org/games/previous/>

Reżysera i chętne do gry osoby można znaleźć na:

www.wielosfer.pl

Grudzień 2010

Nr 2

Żak Inne Sfery

Miesięcznik Studentów
Politechniki Wrocławskiej

Gazeta niepoprawna fantastycznie

Użyj swojej wyobraźni

Czy oglądając film lub czytając książkę nie zastanawiacie się czasami co by było gdyby bohater postąpił inaczej? Poszedł inną drogą, powiedział co innego i zachował się w sposób, który według was bardziej by w tej chwili pasował? A może zawsze chcieliście się dowiedzieć jak to jest być nieokiełznanym wikingiem, dystygowaną damą z epoki wiktoriańskiej czy asem kosmicznego lotnictwa?

Jeśli na chociaż jedno z powyższych pytań odpowiedzieliście twierdząco to nie może was zabraknąć na drugim już **Dniu Grania w RPG** organizowanym przez Stowarzyszenie Wielosfer!

RPG (ang. Role-Playing Game) to rodzaj gry, w trakcie której wcielamy się w fikcyjne postaci. Cała rozgrywka toczy się w zmyślonym świecie, którego ograniczeniami jest tylko i wyłącznie wyobraźnia uczestników. Nad całością pieczę trzyma narrator (mistrz gry), który kreuje świat oraz dba o przebieg interakcji między nim a postaciami graczy.

Tytuły takie jak D&D, Neuroshima, Warhammer, Świat Mroku czy Wolsung są wam znane?

W takim wypadku przyjdzie i zagrać z doświadczonymi prowadzącymi i poznać innych ludzi współdzielących wasze hobby we Wrocławiu.

Jeśli jednak nic one wam nie mówią to... nic straconego! Przyjdzie również i bawcie się dobrze przy użyciu własnej wyobraźni! **Dzień Grania w RPG odbędzie się w sobotę, 11 grudnia w Ośrodku Działań Twórczych przy ul. Sempolowskiej 54a na Biskupinie** (tuż przy pętli tramwajowej). Dojazd tramwajami 1, 2, 4, 10 oraz autobusami 145 i 146. Impreza trwa w godzinach 10:00 – 21:00. Wstęp wolny, bo przecież wyobraźnia jest bezcenna!

Więcej szczegółów na www.wielosfer.pl

www.is.wielosfer.pl

Jesteś dziwny gdy...

Jesteś dziwny gdy na słowo sesja reagujesz uśmiechem, a nie paniką.

Jesteś dziwny gdy nie zaliczyłeś kolokwium i mówisz: "Efekt zmęczenia i złych rzutów"

Jesteś dziwny, kiedy na pytanie jak się czujesz, odpowiadałeś, że wyrzuciłeś dzisiaj na k20 19 na samopoczuciu.

Jesteś dziwny gdy oglądając "Lord of the rings" zastanawiasz się ile Gandalf ma many, jakiego lore'a/żywiotu używa i czemu tak rzadko czaruje oraz podejmujesz się wielogodzinnej dyskusji o artefaktach w Śródziemiu.

Jesteś dziwny gdy twierdzisz, że jesteś dziwny i że to jest zaleta.

Jeżeli przynajmniej 2 z 5 powyższych zachowań zdarzają się i Tobie, to zdecydowanie jesteś Dziwny. Ale nie martw się, możesz być jeszcze dziwniejszy. Nie lękaj się ciemnej strony mocy i wejdź na

<http://www.wielosfer.pl>

BATTLESTAR GALACTICA BEZ PRADU = gra planszowa

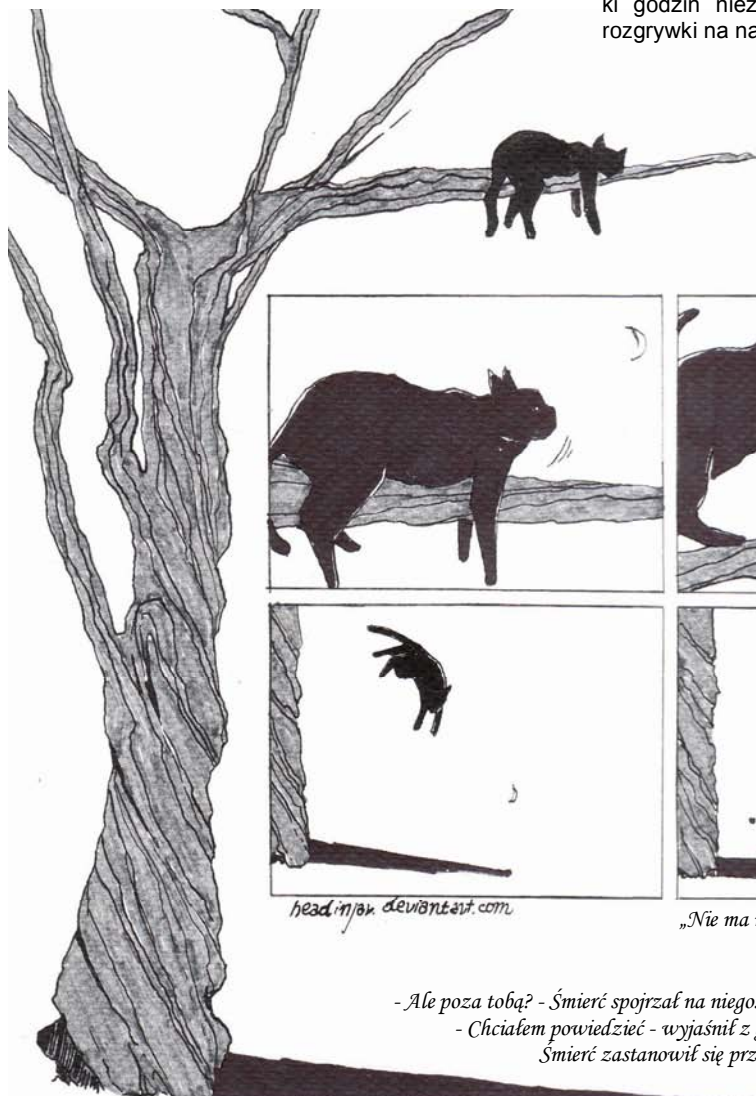
Cyloni zostali stworzeni, aby ułatwić życie na Dwunastu Koloniach. Przyszedł jednak dzień, w którym postanowili zabić swych panów. Po długiej, krwawej wojnie zawarto rozejm, a Cyloni opuścili Kolonie i zasiedlili nowy świat. Czterdzieści lat później powrócili i sprowadzili ludzkość na krawędź zagłady. Pod wodzą załogi Battlestar Galactica pozostali przy życiu ludzie uciekli, w nadziei odnalezienia nowego domu, znanej jedynie z legend Ziemi. Ścigana przez nieustępliwych Cylonów ludzkość ma tylko jedną szansę na przetrwanie – poznać położenie Ziemi. Zasoby są na wyczerpaniu, a ludzie dokonują szokującego odkrycia – wróg może teraz wyglądać jak każdy z nich i udało mu się już zinfiltrować flotę. (źródło: instrukcja do gry Battlestar Galactica)

Gra powstała na podstawie serialu o tej samej nazwie. Od swojej premiery w 2008 roku nieprzerwanie podbija serca planszomaniaków na całym świecie. Gra zawiera w sobie wszystko to, co najlepsze z serialu i idealnie łączy z tym, co kochamy w planszówkach: kooperacja, władza, intryga, przygoda, losowość. Zapewnia to graczom setki godzin niezmiernie pasjonującej rozgrywki na najwyższym poziomie.



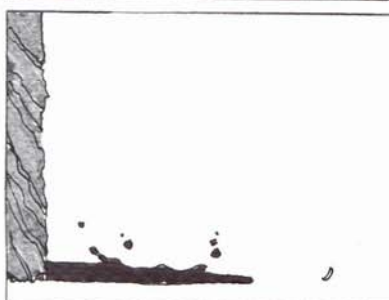
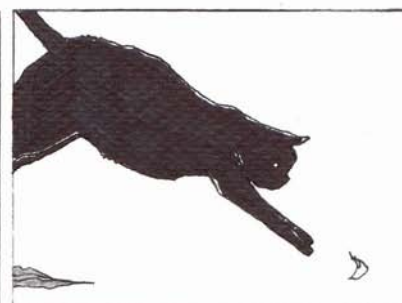
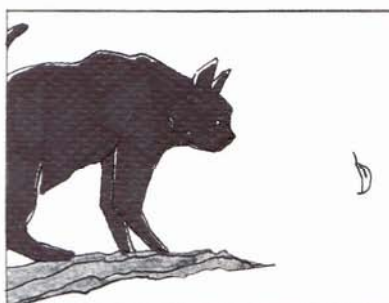
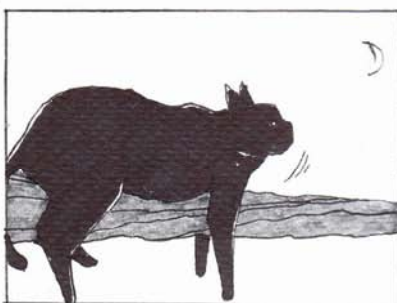
Gra przeznaczona dla 3 do 6 osób. Polska wersja kosztuje około 170 zł.

Jeżeli jesteś zainteresowany przetestowaniem tej i innych gier, oraz spędzeniem miło wieczoru wśród planszomaniaków, to zapraszamy na nasze spotkania co niedzielę o godzinie 19:00 w klubie „Salonik” niedaleko Dworca Świebodzińskiego.



NIEWIDZIALNA BIBLIOTEKA

Zapraszamy na nietypową wizytę w bibliotece na Serbskiej. Tym razem nie będziecie tam czytać książek. W zamian oferujemy wam sesje RPG i gry planszowe. Już **15 stycznia** pokażemy wam niewidzialne oblicze biblioteki. Wieciej na: www.wielosfer.pl



headinjak.deviantart.com

„Nie ma nadziei na przyszłość - oświadczył Śmierć.

- Więc co nas tam czeka?

Ja

- Ale poza tobą? - Śmierć spojrzał na niego. Sztorm nad nimi osiągnął szczyt. Jakaś mewa przeleciała obok nich, tyłem.

- Chciałem powiedzieć - wyjaśnił z goryczą Ipslore - że na tym świecie jest chyba coś, dla czego warto żyć.

Śmierć zastanowił się przez chwilę - KOTY, stwierdził w końcu. KOTY SĄ MIE.

Terry Pratchett



LUZ
akademickie radio
www.radioluz.pwr.wroc.pl
(((91.6)))

12 CYLINDRÓW
RADIO LUZ 91.6 FM

Audycja motoryzacyjna akademickiego radia LUZ

Słuchaj w każdą niedzielę o godzinie 16.00

WROCŁAW 91,6FM

INTERNET www.radioluz.pwr.wroc.pl

 **enbook**
ENERGY CATALOGUED

Baza wiedzy
o energetyce
i energii odnawialnej



Dołącz do grona autorów
i opublikuj swoją pracę

więcej informacji na:

enbook.pl



Partner:
CENERG
Centrum Integracji Badań Energetycznych

 **INNOWACYJNA
GOSPODARKA**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



spartan dla studenta

karnet OPEN
80 zł



www.spartan.wroc.pl

największa **sieć fitness klubów i siłowni**
we Wrocławiu

ul. Spiska 1 /tel. **367 60 08**
ul. Lubińska 53 /tel. **354 81 85**

ul. Trzebnicka 33 /tel. **329 03 75**
ul. Krajewskiego 2 /tel. **348 42 17**